

# Reklama usług zagranicznych lekarzy nie podlega ograniczeniom prawa krajowego

[Dziennik Gazeta Prawna](#) | 19.9.2013 | Rubryka: gazeta prawna | Strona: 4 | Autor: [Dobromiła Niedzielska-Jakubczyk](#) | Temat: Prasa ogólnopolska - Naczelna Izba Lekarska

## Orzeczenie

Specjaliści wykonujący okazjonalnie zawód w państwach Unii innych niż te, z których pochodzą, nie są związani miejscowymi ograniczeniami dotyczącymi niedozwolonej reklamy ani wysokości honorariów, jakich żądają od pacjentów. Krajowe przepisy o wykonywaniu zawodu, a więc także o świadczeniu usług medycznych, wiążą ich tylko w zakresie sztuki lekarskiej – orzekł luksemburski Trybunał Sprawiedliwości.

Niemieckie przepisy kraju związkowego Hesji dotyczące wykonywania zawodu lekarza surowo zakazują reklamy niezgodnej z etyką zawodową.

Rozporządzenie federalnego ministra zdrowia wprowadziło zaś regulamin opłat za świadczenia medyczne. Lekarzowi praktykującemu prywatnie wolno wystawić fakturę jedynie za zabiegi konieczne. Wszystko, co wychodzi poza nie, może być odpłatnie wykonane tylko na żądanie usługobiorcy. W razie świadczenia usług nietypowych faktura powinna opiewać na kwoty takie, jak za zabiegi najbardziej podobne. Tymczasem Kostas Konstantinides, grecki androlog wyspecjalizowany w prowadzeniu skomplikowanych operacji, który raz w miesiącu wykonywał w prywatnym medycznym centrum w Darmstadcie nietypowe zabiegi chirurgiczne, nie respektował zakazów dotyczących reklamy ani nakazów związanych z wysokością honorariów. I kiedy jeden z pacjentów zakwestionował wystawiony na ponad 6 tys. euro rachunek – czyli o wiele więcej, niż wzięliby od niego niemieccy lekarze – Grekiem zainteresowała się heska **izba lekarska**. Jej przedstawiciele stwierdzili, że Konstantinides na swojej stronie internetowej reklamował się, używając określeń „niemiecki instytut” i „instytut europejski”, mimo że okazjonalnie wykonywał w Niemczech zabiegi w przychodni pozbawionej infrastruktury szpitalnej, nad którą nie miała pieczy żadna instytucja publiczna ani naukowa. Izba lekarzy Hesji postawiła więc go przed sądem. Grek bronił się korzystaniem ze swobody świadczenia usług, zagwarantowanej Traktatem o Funkcjonowaniu UE: przekonywał, że skoro nie jest w Niemczech zatrudniony na stałe, to nie podlega przepisom krajowego kodeksu deontologicznego. Niemiecki sąd orzekający w sprawach korporacyjnych zapytał więc europejski trybunał, czy w takiej sytuacji może przeprowadzić postępowanie dyscyplinarne wobec Greka, dopuszczającego się poważnych uchybień skierowanych przeciwko interesom pacjentów, czyli w rozumieniu prawa europejskiego – konsumentów. TS orzekł, że dyrektywa 2005/36 w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych wymaga w swojej części dotyczącej swobody świadczenia usług, by usługodawca wykonujący działalność tymczasowo podlegał nie tylko ustawom, lecz także przepisom administracyjnym regulującym kwestie związane z wykonywaniem zawodu, a także normom o charakterze dyscyplinarnym. Niemniej cel przepisów europejskich wskazuje, że lekarze powinni podlegać normom dotyczącym zawodu miejsca, w którym praktykują okazjonalnie, tylko w części związanej z kwalifikacjami zawodowymi. Za takie zaś nie można uznać niemieckich regulacji dotyczących cen usług medycznych i o nielojalnej wobec pacjentów, bo nieścisłej reklamie.